

15 marca 2004 r.

Barbarzyńcy i Złodzieje

Scena polityczna w Polsce jest znana z tego, że szybko się zmienia i jest nieprzewidywalna. Dzieje się tak z powodu najbardziej niesprawiedliwej i skomplikowanej ordynacji wyborczej, która jest zawsze modyfikowana tak, żeby faworyzować partie rządzące i dać im większe szanse w każdych nadchodzących wyborach. Po drugie dzieje się tak, ponieważ polityka w Polsce odznacza się stałymi manipulacjami opinią publiczną, we wszystkich głównych gazetach, radiu i telewizji.

Tym razem jednak następuje nagły zgon rządzącej partii SLD, składającej się z byłych komunistów. Oni zrujnowali kraj przez swoją niekompetencję, chciwość, korupcję i nieodpowiedzialne nadużywanie wewnętrznego i zewnętrznego długu. Nagle SLD jest martwe i scena polityczna została zmonopolizowana przez Platformę Obywatelską i Samoobronę. Te dwie wysoce spolaryzowane partie mają zastąpić monopol politycznej władzy, utrzymywanej dotąd przez byłych komunistów. Nowy polityczny slogan w tej walce brzmi: „Barbarzyńcy i Złodzieje”, parafrazując niesławną publikację Witolda Jedlickiego „Żydy i Chamy”.

Barbarzyńcy to Samoobrona. W większości prości, niewykształceni, ale energiczni i sprytni chłopi, wprawnie sterowani przez garstkę byłych komunistów. Ostatnio ich popularność szybko rośnie w badaniach opinii publicznej. Spadek poparcia dla byłych komunistów z SLD do jednocyfrowego, w ostatnich sondażach, pobudza wielu członków SLD do wyskakiwania z tonącego okrętu i przechodzenia do Samoobrony, żeby zostać przy władzy. To nie jest niespodzianką i jest powszechnie wiadome, że Samoobrona stała się znaną partią polityczną z pomocą dużego finansowego wsparcia ze strony SLD. Teraz nawet oficjalny organ SLD, dziennik Trybuna, chwali zuchowatą Samoobronę, że jest odpowiedzialną partią polityczną, zdolną rządzić krajem.

Złodzieje to Platforma Obywatelska, vel Unia Wolności, vel Unia Demokratyczna, vel Komitety Obywatelskie przy Lechu Wałęsie, vel KOR. Częste zmiany nazwy były konieczne z powodu stałego spadku popularności tej grupy. Jednak z szybkimi zmianami nazwy i wsparciem wszechobecnych kontrolowanych przez Żydów mediów, oni idą łeb w łeb w badaniach opinii publicznej z Samoobroną. Teraz otwarcie ogłaszają Samoobronę jako swojego głównego przeciwnika i obiecują walczyć przeciwko niej do końca.

Polacy będą musieli zdecydować w przyszłych wyborach, kto ma nimi rządzić – finansowana przez komunistów Samoobrona czy finansowani przez George’a Sorosa Złodzieje z neoliberalnej Platformy Obywatelskiej. Wielu mówi, że deklaracja otwartej wojny, ogłoszona przez Platformę, spełnie na niczym, ponieważ większość wyborców będzie głosowało na Barbarzyńców. Ale Złodzieje przekonują, że oni są zręczniejsi niż Barbarzyńcy, i mogą użyć międzynarodowych powiązań, żeby wyprowadzić Polskę z najgorszego kryzysu, jaki ma miejsce od momentu, kiedy stała się ona wolnorynkową gospodarką.

Ale ktokolwiek wygra, z pewnością przegra. Jest wiele przeszkód dla możliwości szybkich sukcesów. Całkowity dług Polski wynosi teraz 100 miliardów dolarów i wciąż rośnie. Deficyt budżetowy wynosi prawie 60% Produktu Krajowego Brutto. Plany emerytalne są w większości zbankrutowane i nie ma możliwości ich naprawy. 80% absolwentów wyższych uczelni chce pracować za granicą. Nawet jeśli oni zostaną w Polsce, to nie będą w stanie

wiele pomóc w finansowaniu rozsądnych, racjonalnych emerytur, jeżeli przeciętna pensja absolwenta uniwersytetu wynosi niewiele ponad 400 dolarów miesięcznie. Oficjalna stopa bezrobocia jest na najwyższym poziomie, ponad 20%. Narodowy Fundusz Zdrowia właściwie zawalił się, a przez lata był on nękany przez strajki i protesty lekarzy i pielęgniarek. Nie będzie więcej pieniędzy pochodzących z procesów prywatyzacji, które łątały dziurę w budżecie aż do teraz. Do tego wszystkiego Polska została obarczona ogromnymi kosztami kupna amerykańskich samolotów F-16 i została wciągnięta w kosztowną wojnę w Iraku. Polski budżet wojskowy jest 4 razy większy niż budżet nuklearnego Pakistanu. W tym roku w maju Polska wstępuje do Unii Europejskiej i w tym samym momencie straci uprzywilejowane cła eksportowe do USA. Dodać do tego trzeba zajadłą rywalizację w zakresie produktów, ze strony dużo silniejszych, bardziej chciwych i zdesperowanych członków UE. Poza tym Polska jest całkowicie uzależniona od dostaw gazu potrzebnego do ogrzewania z Rosji, która już raz w tym roku zakreśliła kurek.

Polska jest teraz na krawędzi całkowitej zapaści, ale pod kierownictwem wysokiej jakości mogłaby podnieść się, wzrastać i prosperować. Problem polega na tym, że ani SLD, ani Złodzieje, ani Barbarzyńcy nie mają przywódców, którzy potrafią zlikwidować deficyt budżetowy, renegocjować międzynarodowe kontrakty i pobudzić rynek pracy. Dlatego, że to właśnie ci ludzie są źródłem problemów w Polsce. Oni są na scenie politycznej od wielu lat, ale zawsze woleli wymuszanie i usprawiedliwianie się od przywództwa wysokiej klasy. Nawet teraz Złodzieje prowadzą negatywną polityczną kampanię przeciwko chamom. Kampanie typu „mniejsze zło” są popularne w Polsce i zawsze oznaczają wybór miernych przywódców, podobnie jak w USA.

W tym samym czasie polityczne centrum Polski jest wolne i gotowe do zajęcia przez nową partię polityczną uczciwych i zdolnych jednostek, które będą rozwiązywać wiele problemów i doprowadzą kraj do porządku. Ani chciwi liberalni Złodzieje, ani głodni władzy lewicowi Barbarzyńcy nie mogą zaproponować zdroworozsądkowego centrowego podejścia, które większość Polaków poparłaby swymi głosami. Członkowie obu partii nauczyli się występować i stepować na swoich politycznych mityngach i w telewizyjnych show, ale jest duża różnica między amatorskim tańcem a profesjonalną ciężką pracą.

Kto będzie rządził Polską po następnych wyborach, Barbarzyńcy czy Złodzieje? Czy ktoś inny? Dla wielu Polaków to jest pytanie „być albo nie być”. Jeżeli żyjecie tam i troszczycie się o przyszłość Polski, musicie znaleźć odpowiedź. Ponieważ prawo głosowania za lepszą przyszłością Polski jest w waszych rękach, jak nigdy przedtem.

Stan Tymiński
stan@transduction.com